WYSKOCZ NA WEEKEND!

Powrót do natury

51°01'N 22°45'E

Krzczonowski Park Krajobrazowy jest położony 35 km na południowy wschód od Lublina.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POWIAT LUBELSKI

Dobrze czasem wejść w leśne ostępy, gdzie napotkanie drugiego człowieka to rzadkość. Gmina Krzczonów jest jedną z najmniej ludnych gmin powiatu lubelskiego. Przez ponad 30 km jedziemy drogą nr 835 aż do skrętu na Krzczonów-Sołtysy. Obok zbiornika retencyjnego znajduje się tablica informacyjna, gdzie u wejścia do rezerwatu przyrody Las Królewski zostawiamy samochód. Przez rezerwat prowadzi żółty szlak pieszy. Ścieżka nie jest długa, liczy 1,6 km. Po 200 metrach dochodzi się do Śmierdzącego Źródła. Z ziemi bije czysta woda, która nie zalatuje żadnym nieprzyjemnym zapachem. Skąd więc nazwa?

W czasie najazdu szwedzkiego w latach 1655-1656 w gęstych krzczonowskich lasach krył się ze swoimi litewskimi oddziałami wojewoda Paweł Sapieha, który nie zamierzał poddawać się Szwedom oblegającym w tym czasie Zamość. Jeden ze szwedzkich pułkowników, Torneskold, z oddziałem wojska rozłożył się obozem między wsiami Krzczonów i Żuków. Nad ranem na niepodejrzewających zasadzki najeźdźców runęli Litwini, wybijając wrogów do nogi. Okoliczni chłopi, bojąc się odwetu innych szwedzkich oddziałów, nie pochowali pozostawionych na polanie ciał poległych. Upał sprawił, że ich rozkład postępował szybko, a w dodatku zainteresowały się nimi dzikie zwierzęta. Gdy chłopi wreszcie zdecydowali się wejść do lasu, napotkali na pobojowisku makabryczny widok. Zmasakrowane ciała leżały wokół źródła, więc ludność nazwała je Śmierdzącym.

Idziemy dalej żółtą ścieżką, aż dojdziemy do punktu widokowego na wzgórzu. Mamy spore szanse po drodze napotkać borsuki, łosie czy jelenie! Ze wzgórza brązową ścieżką wrócimy przez rezerwat do samochodu.

Z Krzczonowa-Sołtysów jedziemy do miejscowości Teklin. Mieszka tu artysta ludowy Jan Krzos, który tworzy dzieła o tematyce religijnej. Rzeźby Krzosa cieszą się dużym zainteresowaniem na kiermaszach sztuki ludowej. Obraz i krucyfiks jego autorstwa zdobią wnętrze miejscowego kościółka w pobliskim Kosarzewie. Krzos chętnie przyjmuje gości w swoim gospodarstwie. Warto zapowiedzieć się z wizytą, a wtedy twórca przygotuje warsztaty rzeźbienia w drewnie.

Za miejscowością Boży Dar skręcamy na Piotrkówek. Trafiamy w ten sposób do stadniny koni i klubu jeździeckiego Arvena. Można tu wykupić jazdę i wybrać się w konny rajd po Krzczonowskim Parku Krajobrazowym.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POWIAT LUBELSKI

Z Piotrkówka wracamy do Bożego Daru. W gospodarstwie agroturystycznym U Ireny czeka nie tylko sen, bo właścicielka, Irena Kloc, zaproponuje nam, abyśmy skorzystali z sauny i odprężających masaży.

Niedziela to dzień z lokalnymi kulinariami. Przejeżdżamy przez Krzczonów-Wójtostwo i docieramy do miejscowości Olszanka. Działa tu niezwykle prężnie Koło Gospodyń Wiejskich, których specjały można spotkać na festynach, dożynkach i imprezach promujących produkty tradycyjne Lubelszczyzny. Czego w Olszance skosztować? Żytniego chleba na zakwasie, pierogów polanych sosem koperkowym z dodatkiem smażonych skwarek, kapusty chłopskiej. Jedna z przekąsek nosi intrygującą nazwę „topielec". To ciasto drożdżowe z farszem z sera i pokrojonego szczypioru. Trzeba tylko uważać, aby nie wyjechać z Olszanki zbyt sytym. Czeka przecież powrót do codzienności.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POWIAT LUBELSKI